Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 7 grudnia 1935 r. Nr. 335

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Kredyty na budowę
domów robotniczych i chłopskich

WARSZAWA, 6.12 (Tel. wł.) Sprawozdanie min. przemysłu i handlu z przebiegu akcji kartelowej i obniżk cen stanowiło przedmiot *ożywionej dyskusji wczorajszego Komitetu ekonomicznego ministrów.* W dalszym ciągu są prowadzone badania nad działalnością kartel przetwórczych i handlowych, w najbliższej przyszłości ... umowy kartelowe, które osłabiają efekt akcji obniżania cen zostaną rozwiązane.

Pozatem uchwaliło *plan akcji kredytowo - budowlanej na rok 1936,* przeznaczając na ten cel kwotę 50 miljonów zł., a więc *wyższą o 20 milj. zł. od tegorocznej.*

Zwiększenie kredytu budowlanego będzie miało duże znaczenie nietylko dla rozwiązywania zagadnienia mieszkaniowego, ale i dla ożywienia życia gospodarczego i obrotów. Z sumy 50 milj. zł. większe kwoty przeznaczone będą *na budownictwo domów robotniczych, oraz budownictwo wiejskie.*

Komitet ekonomiczny rozpatrzył pozatem wnioski w sprawie obniżenia składek w ubezpieczeniu ogniowem oraz wniosek o przekazaniu na cele parcelacyjne państw. Bankowi Rolnemu majątków rolnych BGK.

Wreszcie powzięto uchwałę w sprawie zniesienia rozporządzenia z dnia 10 lipca 1935 r. o przemiale żyta i pszenicy. Dla pszenicy nie będą obowiązywać żadne ograniczenia przemiałowe, dla żyta wprowadza się 4 gatunki mąki: jasno-pytlowej, ciemno-pytlowej, sitkowej i razowej.

Rada ministrów

WARSZAWA, 6.12. (Tel. wł.) Jutro w południe odbędzie się *posiedzenie Rady ministrów,* które rozpatrzy raz jeszcze projekty uchwalone przez komitet ekonomiczny, *zanim staną się one dekretami.*

Dyskusja budżetowa
w Sejmie R. P.

WARSZAWA, 6.12. (Tel.wł.). Dziś Sejm przeprowadzał **dyskusję nad expose budżetowem ministra** skarbu inż. Kwiatkowskiego.

Dyskusja przeciągnęła się **do późnych godzin wieczornych.** Do głosu zapisało się **kilkudziesięciu mówców.**

Naogół przemówienia nie wzbudziły większego zainteresowania. Zanotować należy charakterystyczny głos posła Wierzbickiego, który w długim przemówieniu omawiał położenie gospodarcze kraju. Poseł Wierzbicki stwierdził, że rząd **realizuje program b. ministra Matuszewskiego.** Należy zważać na to, **aby realizacja** tego programu **nie przyczyniła się do obniżenia poziomu przemysłu polskiego.**

Poseł Kopeć omówił m. in. zagadnienie ustrojowe i stwierdził, że nowe formy organizacji życia publicznego **wytworzyły pustkę.** Nleży dążyć do wypełnienia tej pustki.

Ukraiński poseł Mudry złożył deklarację, w której oświadczył się jako **zwolennik niepodległości Ukrainy i żądał utworzenia autonomicznego rządu ukraińskiego, równouprawnienia języka ukraińskiego, założenia osobnego uniwersytetu ukraińskiego, szerokiej amnestji, zniesienia Berezy itp.**

W chwili, gdy piszemy te słowa, dyskusja trwa...

PIERWSZE INTERPELACJE.

Na terene Sejmu pojawiły sie już pierwsze interpelacje. Zostały zgłoszone **przez przedstawicieli koła żydowskiego.** Jedną interpelację koło skierowało do Ministerstwa oświaty w sprawie **zajść na wyższych uczelniach akademickich,** a drugą do ministra spraw wewnętrznych w sprawie **zabezpieczenia ludności żydowskiej przed ekscesami.**

Zatarg węglowy w Anglji
zaostrza się

LONDYN, 6.12. (Tel.wł.). Właściciele kopalń węgla Wielkiej Brytanji **odrzucili żądanie górników udzielenia im awansu na podwyżkę płac** na wypadek oczekiwanego zwiększenia zysków. Właściciele odrzucili również żądanie **rokowań w płaszczyźnie ogólnokrajowej,** wyrażając natomiast gotowość rozmów odrębnych w poszczególnych okręgach.

Unifikacji rozmów na temat podwyżki płac sprzeciwili się zwłaszcza właściciele kopalń węgla w **okręgach eksportujących węgiel.**

Odmowa właścicieli kopalń stwarza znów sytuację bardzo naprężoną, mogącą **doprowdzić do ogłoszenia strajku.** Egzekutywa federacji górników odbędzie dziś swoje posiedzenie, aby rozpatrzeć stanowisko, zajęte przez właścicieli kopalń. Dziś również odbędzie się narada delegatów egzekutywy federacji górników z ministrem górnictwa.

Wydaje się, że jedynym sposobem zażegnania wybuchu powszechnego strajku węglowego **jest udzielenie przez rząd specjalnego subsydjum,** celem umożliwienia właścicielom przyznania żądanej **przez górników podwyżki płac.**

Rząd nie ma jednak zamiaru udzielania przemysłowcom węglowym subsydjum i conajwyżej możliwa byłaby pewna pożyczka, która pozwoliłaby właścicielom podnieść nieznacznie płacę na okres przejściowy do ukończenia reorganizacji metod sprzedaży węgla.

P. Prezydent
NIE WYJEDZIE.

WARSZAWA, 6.12. (Tel. wł.). Na dzień dzisiejszy zapowiedziany był wyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa na mające się tam odbyć w sobotę i niedzielę uroczystości w Akademji Górniczej.

W ostatniej chwili odjazd ten został odwołany. Głowę Państwa na uroczystościach tych reprezentować będzie nowomianowany minister oświaty prof. Świętosławski.

Zamach na „Bremen“

NOWY JORK, 6.12. (Tel.wł.). Policja otrzymała anonimowe zawiadomienie o planowanym rzekomo zamachu na wielki parowiec transatlantycki „Bremen“, mający dziś w nocy przybyć do Nowego Jorku.

Na drodze parowca miała być podobno umieszczona mina.

Atak lotniczy na Dessie
przed wznowieniem operacyj wojennych

RZYM, 6.12. (Tel. wł.) Z Asmary donoszą: Poza linją frontu włoskiego toczą się *zacięte walki.* Komunikat włoski mówi o walkach w pobliżu miejscowości Tapacza, położonej pomiędzy Aduą a Adigratem i Maiszanka, położonej o *18 km.* na *północ od Makalle.* Abisyńczycy zostali *pobici i rozproszeni.* Oddziały włoskie dokonały ekspedycji karnej do wsi, które pomagały partyzantom. Włosi ponieśli *niewielkie straty,* liczba ofiar w ludziach wynosi zaledwie dwóch żołnerzy. Tem niemniej jest rzeczą charakterystyczną, że walki toczyły się *poza linją frontu włoskiego.* Świadczy to, że partyzanckie oddziały abisyńskie znajdują się *wciąż na terytorjum okupowanem przez Włochów* i mogą przerwać linję frontu włoskiego. Oddziały te mogą odegrać znaczną rolę *wrazie ofenzywy wojsk abisyńskich.* Ostatnio spadły gwałtowne deszcze, które utrudniają komunikację. Ze źródeł włoskich donoszą, że oczyszczenie prowincji Tembien z band partyzanckich posuwa sie naprzód.

LONDYN, 6.12. (Tel.wł.). Lotnicy włoscy **kilkakrotnie atakowali Dessie, zrzucając na miasto,** w którem przebywa cesarz Abisynji **wiele bomb.** Najpierw atakowało 10, a potem 20 samolotów.

Cesarz **ocalał** i wysłał do cesarzowej depeszę, w której donosi, że **chronił go św. Jerzy.**

Z godziny na godzinę oczekiwane jest wznowienie walk na froncie.

ULEWY W OGADENIE

Na froncie południowym ustały wszelkie walki spowodu *nieprzerwanych ulew,* które zamieniwszy pustynię w *bagnisko* uniemożliwiają wszelki ruch. W krótkich chwilach przejaśnień działają samoloty, obrzucając bombami *Dagabur, Harrar i Dżidżigę.*

Nagłe zgony

WARSZAWA, 6.12. (Tel. wł.) Z powiatu Opoczyńskiego donoszą o nagłym zgonie 8-miu wieśniaków. Sześciu zmarło we wsi Kłudno, a dwóch we wsi Głuszyna.

Nowego Matuzala
ODKRYTO W SOWIETACH.

MOSKWA, 6.12. (Tel.wł.). Od czasu śmierci Turka Zaro-Agi, który twierdził o sobie, iż liczy 150 lat, nadaremnie szukano podobnego mu Matuzala. Znaleziono go dopiero obecnie w Sowietach w osobie blacharza Tiskina, który liczy „tylko“ 130 lat. Syn jego zmarł w zeszłym roku w wieku 107 lat, ojciec Tiskina zmarł mając 137 lat, a matka 118.

Warto też zaznaczyć, że według urzędowej statystyki Bułgarja liczy obecnie 300 ludzi żyjących ponad 100 lat. Coprawda nikt z nich nie przekroczył 110 roku życia.

Bojowcy z O. U. N.
zeznają jako świadkowie

WARSZAWA, 6.12. (Tel. wł.) Dzisiejszy dzień procesu w sprawie spisku na życie śp. min. Pierackiego objął przedewszystkiem *przesłuchanie świadków Ukraińców,* sprowadzonych z więzienia lwowskiego. Są to wszystko ludzie, zajmujący *duże stanowiska w organizacji terorystycznej.*

Aresztowani Jarosław Makaruszka Aleksander Paskiewicz pracowali w *wydziale bojowym OUN.* Włodzimierz Iwasyk przewoził *zapalniki i bomby z Krakowa do Lwowa,* a Osyp Maszczak uważany jest nawet za następcę na stanowisku prowidnyka krajowego (komendanta OUN) po Banderze, który był aresztowany. Maszczak, jak zeznaje Małuca, wydawał mu polecenia co do planowanej zbrodni na *dyr. Babija we Lwowie.* Nadto sąd przesłuchał także *bojowca Stefana Szuchewycza,* bratanka stryjecznego znanego ukraińskiego obrońcy, adw. Szuchewycza, oraz skazaną za działalność w OUN Romanę Czorną, z którą w więzieniu lwowskiem rozmawiała oskarżona Zarycka, przyznając się, że *brała udział w przeprowadzeniu zabójcy Maciejki przez granicę czesko-słowacką.*

Wszyscy ci więźniowie ukraińscy *pod eskortą policyjną zostali przewiezieni dziś do sądu z więzień warszawskich,* w których przebywali czasowo, w oczekiwaniu na kolejność wezwania do sądu.

Wyrodny syn chciał wytruć
całą rodzinę

OLKUSZ, 6.12 (Tel. wł.) W rodzinie Witków vel Witkowskich w Chlinie (Olkuskie), składającej się z rodziców i czterech synów, ogólnie nie lubiano 23-letniego Henryka, którego ostatecznie *wypędzono z domu.*

Henryk zamieszkał u swego przyjaciela, Maksymiljana Nowaka. Z inicjatywy tego ostatniego, mającego dawne pretensje do całej rodziny Witków, *powstał piekielny plan wytrucia całej rodziny przez wypędzonego Henryka.*

W tym celu Henryk kupił w aptece w Żarnowcu *truciznę na szczury* i korzystając z chwilowej nieobecności rodziców i rodzeństwa, *wsypał truciznę do garnka z kapustą,* gotującą się na piecu.

W kilka minut po spożyciu kapusty cała *rodzina Witków zachorowała z objawami silnych boleści i torsyj.*

Wszystkich udało się uratować, z wyjątkiem *Marjanny Witek,* matki sprawcy, która *zmarła wśród strasznych boleści.*

Zarówno Nowak, jak i Henryk Witek do zbrodniczego zamiaru wytrucia całej rodziny *przyznali się i zostali* **aresztowani.**

Porwanie własnego dziecka

przez zawoalowaną damę

WARSZAWA, 6.12. (Tel.wł.). Policja rozesłała listy gończe za p. Haliną **Biłoszewską**, która na sposób amerykański dokonała porwania dziecka... Ale... własnego.

Przed kilku laty nawiązał stosunek miłosny z Biłoszewską porucznik L. Owocem tej przelotnej znajomości było dziecko płci męskiej, któremu nadano imię Marjusz. Matka zażądała od oficera, aby ożenił się z nią. Na przeszkodzie temu stanęła jej przeszłość. Porucznik L. oświadczył, że niestety nie **może stanąć z matką swego** dziecka na kobiercu ślubnym, ponieważ nie **pozwala mu na to przeszłość młodej kobiety**. Porucznik L. zobowiązał się zaopiekować losem dziecka. Spisano formalną umowę, według której matka mogła odwiedzać i widywać według swej woli małego Marjusza, który znajdował się pod opieką matki ojca.

Umowy tej dopełnił por. L., łożąc całkowicie na utrzymanie dziecka i dając mu staranne wychowanie. Matka zdawałoby się, że była zadowolona z takiego obrotu sprawy i początkowo nie rościła żadnych pretensyj. Od kilku miesięcy jednak zachowanie się Biłoszewskiej uległo zmianie. Zaczęła domagać się od por. L. aby wydał jej dziecko.

Ojciec kategorycznie odmówił temu żądaniu, ponieważ uważał, że wpływ matki, **prowadzącej w dalszym ciągu niezbyt moralne życie**, mógłby być ujemny dla młodego chłopca. Wówczas Biłoszewska wystąpiła w dniu 20 października do sądu, **domagając się rozwiązania umowy i żądając wydania dziecka**. Sąd oddalił skargę matki, podzielając stanowisko ojca, który gwarantował opiekę i staranne wychowanie chłopca.

Wówczas Biłoszewhka zaczęła grozić porwaniem dziecka. Por. L. w obawie, aby nie uskuteczniła ona swych zamiarów przeniósł Marjusza do Wilna, gdzie umieścił chłopca w jednym z zakładów wychowawczych. Jednocześnie w Wilnie zamieszkała babka chłopca, mając dziecko pod swą opieką.

Przed kilku dniami do internatu zgłosiła się jakaś zawoalowana dama, która oświadczyła, iż babka chłopca ciężko zachorowała i wzywa Marjusza do domu. Mimo ostrzeżeń, danych przez ojca, przełożona internatu zawierzyła słowom nieznanej kobiety i wydała chłopca. Nieznajomą damą była Biłoszewska, która porwała syna.

Zrozpaczony ojciec wszczął poszukiwania, jednak nadaremnie. Biłoszewska **w celu zmylenia śladów policji przenosi się z miejsca na miejsce**, aby udaremnić poszukiwania. Ostatnio widziano ją w Równem na Wołyniu.

Porucznik L. zwrócił się z interwencją do centrali policji, która rozesłała listy gończe, aby odebrać dziecko matce na żądanie ojca.

Sir Hoare spotka się z Mussolinim?

Nowe widoki likwidacji zatargu

PARYŻ, 6.12. (Tel.wł.). Prasa dzisiejsza omawia obszernie widoki na pokojowe załatwienie zatargu włosko-abisyńskiego. Jako znamienne objawy odprężenia, prasa notuje wycofanie sześciu okrętów angielskich z morza Śródziemnego, życzliwe dla Włoch akcenty w mowie sir Samuela Hoare wygłoszonej w parlamencie, zapowiedzianą na sobotę konferencję premjera Lavala z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych oraz pogłoski o zamierzonem spotkaniu sir Samuela Hoare z Mussolinim.

W swej wielkiej mowie wygłoszonej w parlamencie o całokształcie polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji minister Hoare poświęcił wielki ustęp w przekonaniu Włoch, że Anglja nie dąży bynajmniej ani do osłabienia ich, ani też do oddzielenia Mussoliniego od narodu. Wręcz przeciwnie, w dzisiejszej sytuacji świata, gdzie wszędzie nagromadziło się dużo materjałów palnych, Anglji zależy na tem ażeby Włochy dysponowały całkowitą swoją siłą dla współpracy przy utrzymaniu pokoju.

„Zwracam się raz jeszcze — oświadczył min. Hoare — do pana Mussoliniego, aby porzucił podejrzenia, że rząd brytyjski ma nieczyste zamiary i, że dąży do zniszczenia ustroju faszystowskiego. Przeciwnie, pragniemy Włoch silnych i wyposażonych w mocny rząd". Swe przemówienie sir Samuel Hoare zakończył oświadczeniem, że w dniach najbliższych poczynione będą próby w celu dojścia do porozumienia z Włochami.

Dzienniki londyńskie donoszą, że wczoraj premjer Laval wręczył ambasadorowi włoskiemu pewne konkretne propozycje co do nawiązania rozmów pokojwych na płaszczyźnie mniej-więcej następującej:

1) Włochy usępują Abisynji port Assab w Erytrei i pas ziemi, prowadzący do tego portu, aby umożliwić wybudowanie kolei, łączącej Assab z Addis Abeba. Kolej ta byłaby pod kontrolą Ligi Narodów.

2) Abisynja odstępuje Włochom całą prowincję Ogaden oraz dopuści do poważniejszej rektyfikacji granic w północnej części prowincji Tigre oraz w prowincji Harrar.

Niektóre dzienniki podają, że Adua i Aksum mają być zwrócone Abisynji inne zaś twierdzą, że Adua ma pozostać przy Włochach. Co do samej Abisynji sugestje Lavala powtarzać mają propozycję komitetu 5.

Stanowisko Mussoliniego do powyższych sugestyj pozostaje narazie niejasne. O ileby zotały one przez Mussoliniego zaakceptowane jako płaszczyzna rokowań, to wedle przewidywań niektórych dzienników, pod koniec urlopu min. Hoare, a więc około Nowego Roku możliwe byłoby spotkanie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z Mussolinim.

Gestapo działa

Masowe aresztowania w Berlinie

WIEDEŃ, 6.12. (Tel. wł.) W Berlinie wzmogła się w ostatnich dniach ożywiona działalność Gestapo, tajnej policji niemieckiej. Masowo przeprowadzane są *rewizje domowe w mieszkaniach osób podejrzanych*. Władze aresztują nietylko *socjalistów i komunistów*, lecz także i *katolików*, uprawiających akcję polityczną, a nawet i *narodowych socjalistów*, którzy nadużyli zaufania partji sposobu uprawiania *korupcji*.

Do późnych godzin nocnych zaobserwować można w Berlinie jasno oświetlone okna budynku Gestapo oraz zajeżdżające ustawicznie przed budynek samochody z aresztowanymi, przy których pełnią straż członkowie S. S.

W Berlinie krążyć mają z tą nową akcją Gestapo *najbardziej fantastyczne pogłoski*.

Zuchwały wyczyn

BANDYTÓW.

NOWY JORK, 6.12. (Tel.wł.). W mieście Franglin (Ohio) trzej bandyci napadli na tamtejszy bank. Jeden policjant jest ciężko ranny, zaś jeden bandyta poniósł śmierć.

Dwaj pozostali zgubili podczas ucieczki zrabowane 700.000 dolarów.

Bandyci zmusili dwie kobiety przejeżdżające samochodem, by wzięły ich do auta i w ten sposób zbiegli.

SZYKANY NIEMIECKIE

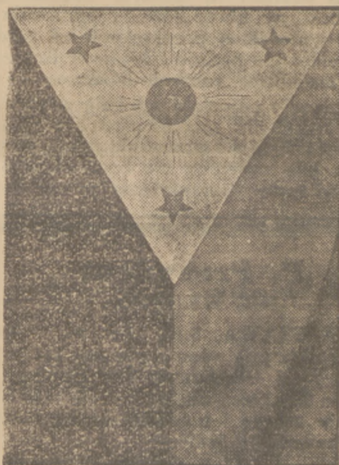
na Śląsku Opolskim

O niezwykłym wypadku szykan administracyjnych wobec obywatela niemieckiego, **należącego do mniejszości polskiej**, donosi jedno z pism polskich, wychodzących na Śląsku Opolskim. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Przed kilku dniami zwrócił się **Władysław Krawczyk** w miejscowości Battrop do urzędu opieki społecznej w Gelsenkirchen z wnioskiem o dalsze udzielenie mu ustawowej **zapomogi dla 16-letniego syna Franciszka**. Petent w dniu 15 listopada otrzymał następującą odpowiedź:

„Wniosek będzie niestety **odrzucony** albowiem dochodzenia wykazały, że syn pański **uczęszcza do polskiego gimnazjum na G. Śląsku**. Pytanie, dlaczego pan wybrał ten rodzaj wychowania, pozostało bez odpowiedzi. Przecież w pobliżu miejsca zamieszkania pana znajduje się dość niemieckich zakładów naukowych. Pozatem polskie gimnazjum nie **gwarantuje wychowania syna pańskiego na Niemca**, co w pierwszym rzędzie jest celem dalszego udzielania zapomogi dla dzieci".

Odpowiedź wspomnianego urzędu niemieckiego nie wymaga komentarzy trzeba jednakże wspomnieć, że praktykę tę zaczyna się stosować wobec **jedynego polskiego zakładu naukowego w Niemczech**, uznanego przez władze niemieckie, prowadzonego wedle urzędowych niemieckich planów nauki posiadającego niemieckie prawo publiczności i kontrolowanego **przez niemieckie instancje szkolne.**



NOWY SZTANDAR FILIPIN,
które w dniu 15-ym grudnia ogłoszone zosta ną państwem całkowicie niepodległem.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

17)

Liddell przyjrzał się badawczo śladom.

— Chyba macie słuszność.

— Tak. Mam rację — odparł strażnik z przeświadczeniem. — Nie jestem detektywem, ale wiem, co mówię. To jeszcze nie wszystko. Po tej stronie zauważyłem także ślady. Niech pan patrzy. Całe szczęście, eż tu jest glina! Nie tak łatwo się zacierają, jak w zwykłem błocie.

Po drugiej stronie ścieżki podniósł trzy tabliczki, zakrywające dalsze ślady, napełnione teraz wodą, bo w tem miejscu grunt był wilgotniejszy. Twarz Liddella spoważniała.

— Połóżcie te tabliczki zpowrotem — rozkazał — żeby nam tylko tych śladów nie zatarto.

Strażnik spełnił rozkaz i spojrzał w niebo, zaciera jąc ręce.

— Najlepiej skończyć z tem zaraz, sir — zaproponował. — Wkrótce będzie znowu deszcz i wówczas nie zostanie ani znaku. Mam trochę gipsu, to możeby się przydał.

— Nietylko się przyda, ale jest konieczny — odpowiedział Liddell. — Zejdźmy jednak najprzód do auta.

Postępując za strażnikiem, nadinspektor znalazł się na małym skalnym występie, z którego zsunąć się już musiał na występ jeszcze niższy.

— Powinniście zostać policjantem — zauważył gdy się znaleźli u celu niebezpiecznej wyprawy.

— Poco? — zawołał strażnik ze śmiechem. — Tylko dlatego, że mam dobry wzrok? Nauczyłem się widzieć wszystko podczas służby w marynarce. Wolę już swoją pracę, niż zajęcie policjanta.

Pochylili się tuż prawie nad przewróconem autem. — Teraz niewiele można zobaczyć — zauważył strażnik. — Przypływ już się rozpoczął. Ale rano zeszedłem tutaj z laską, bo chciałem się przekonać, czy niema nic pod spodem.

— Przekonamy się jeszcze o tem podczas dalszych badań — rzekł Liddell, spoglądając w górę na stromą ścianę skalną, która wydała mu się teraz jeszcze wyższa. — Tylko nie wiem, jakim cudem da się to auto stąd zabrać.

— To już niech pan zostawi mnie i mojemu pomocnikowi — odparł ze swobodą wilk morski. — Zbudujemy coś w rodzaju żórawia i wyciągniemy samochód.

— Doskonale — ucieszył się Liddell. — A zatem chodźmy po ten wasz gips.

Gdy znaleźli się wreszcie na wierzchołku skały, nadinspektor, nieprzyzwyczajony do tak wielkiego wysiłku, przystanął, aby zaczerpnąć powietrza i raz jeszcze rozejrzeć się dokoła. Dostrzegł, że poniżej wierzchołka skała miała kilka większych lub mniejszych występów. Nagle wydał głośny okrzyk, który przeraził nawet strażnika.

— Patrzcie! — zawołał podniecony, wskazując coś w górze. — Co to jest? Wygląda, jakby tam ktoś leżał.

Punkt, który wskazywał, znajdował się nieco wyżej od miejsca, gdzie stali. Na jednym z mniejszych występów skalnych leżał ciemny przedmiot. Strażnik patrzył przez chwilę w milczeniu.

— Wygląda, jak ciało ludzkie — mruknął, odpinając spiesznie paski plecaka. Po chwili przyłożył do oczu lornetkę polową.

— To płaszcz — zadecydował po dłuższej obserwacji. — Futro, lecz wewnątrz nic niema.

Liddell wziął lornetkę i obserwując ów przedmiot, skinął głową.

— Tak — przyznał. — To jest futro. Ciekawa historja.

— Naprawdę ciekawa — zgodził się z nim strażnik. — Skąd ono się tam wzięło?

— Djabli wiedzą, co tu kto robił z futrem o tej porze! — mruknął nadinspektor.

(D. c. n.)

Konieczny warunek poprawy

O reformę podatku przemysłowego

Przed paru dniami pojawiła się w prasie stołecznej wiadomość o zamiarze rządu powołania wielkiej Komisji reformy systemu podatkowego, złożonej nie tylko z urzędników, ale także z przedstawicieli nauki i życia gospodarczego.

Jeżeli wiadomość ta nie wywarła większego wrażenia na opinję publiczną, to złożyły się na to powody: 1) podobna komisja powołana była już przed pięcioma laty i zamarła, nie wiele zdziaławszy, 2) w dzisiejszej nerwowej atmosferze nie pociągają nikogo zbyt odległe plany i zamierzenia.

Dodajmy do tego, że takie na zbyt odległą metę obliczone zamierzenia prawie nigdy nie spełniają się, na co dowody znajdujemy właśnie w omawianem przez nas zagadnieniu reformy podatkowej. Przed niespełna rokiem ówczesny minister skarbu prof. Zawadzki przedstawił w Sejmie swój program zmiany obecnego systemu podatkowego. Pierwszym punktem tego programu był podatek gruntowy, a ostatnim podatek dochodowy. I cóż się stało? Oto przyszedł nowy rząd, który rozpoczął od daleko sięgającej reformy podatku dochodowego, a zatem — od końca.

Niema w tem nic dziwnego. Nietylko dlatego, że różni ludzie mają rozmaite poglądy na pewne zagadnienia, ale rozstrzyga tu życie, silniejsze od wszelkich planów. Z tego właśnie życiowego punktu widzenia, a nie pod kątem daleko zakrojonych teoretycznych planów spróbujemy spojrzeć na zagadnienie reformy podatkowej, a właściwie na jej najbliższy etap.

Głównym celem wysiłków społeczeństwa i rządu ma być obecnie aktywizacja życia gospodarczego. Godzą się na to wszyscy, choć różni różne do tego celu widzą i doradzają drogi. Rząd obrał drogę likwidacji przerostów i usuwania hamulców życia gospodarczego i na tej drodze posunął się już dość daleko. Wszystko zatem, co się obecnie robi, powinno być zgodne z tym kierunkiem naprawy naszego gospodarstwa, czyli nietylko nie należy stwarzać nowych zapór, hamujących rozwój życia gospodarczego, ale trzeba usunąć pozostałe jeszcze przeszkody.

Jedną z takich — i to bardzo poważnych przeszkód — jest podatek przemysłowy w jego obecnej postaci.

Podatek ten jest pobierany w dwóch formach: jako opłata za świadectwa przemysłowe i jako podatek od obrotu.

Można bez żadnej przesady powiedzieć, że świadectwa przemysłowe **zniszczyły nasze rzemiosło.** Uzależnianie kategorji i ceny tych świadectw od ilości zatrudnionych w warsztatach osób spowodowało upadek większych warsztatów i niebywały rozwój (wyraz to dla danego zjawiska nie bardzo odpowiedni) chałupnictwa. Na tem cofnięciu się życia gospodarczego traci także i skarb państwa, ponieważ system chałupniczy wymyka się spod działania śruby podatkowej. Przedstawienie rzeczy byłoby niezupełne, gdybyśmy nie dodali, że do rozbicia warsztatów rzemieślniczych przyczyniła się także zbyt rygorystyczne „zlaichszaltowanie" ich z wielkiemi fabrykami pod względem ubezpieczeń społecznych.

Ale na podatku przemysłowym ciąży jeszcze drugi grzech, wynikający z jego obrotowej formy. Grzechem tym jest zbyt wielka rozpiętość ceny między wytwórcą i spożywcą, będąca następstwem opodatkowania zbyt licznych u nas ogniw handlu podatkiem obrotowym.

Parafrazując wiersz wielkiego poety, możemy powiedzieć, że rząd „chciałby dożyć tej pociechy, by jego zniżki zdążyły pod strzechy", czyli żeby całe dobrodziejstwo obcięcia cen kartelowych stało się udziałem szerokich mas konsumentów. Otóż jest chyba rzeczą niesporną, że podatek obrotowy nie ułatwia pochodu obniżek cen od fabryki do konsumenta.

Nie wynika z tego, żebyśmy stali na stanowisku zupełnego zniesienia podatku przemysłowego. Byłoby to stanowisko naiwne, bo rząd, walczący z trudem o równowagę budżetu, nie może wyrzec się 180 miljonów, a i samorządy bez 44 miljonów z tego źródła popadłyby w zupełne bankructwo.

Ale uznając konieczność opodatkowania przemysłu, handlu, rzemiosła i wolnych zawodów, można a nawet należy zastanowić się nad zastąpieniem obecnego systemu innym, mniej dla rozwoju życia gospodarczego szkodliwym. Wzory są rozmaite: stare i nowe. Jednym z nich jest równoległy do podatku dochodowego podatek przychodowy, zarobkowy, czy jakby się go inaczej nazwało.

Nie miejsce tu na wykład całego nowego systemu. Niech się nad tem pogłowi mająca powstać komisja podatkowa. Naszem zadaniem jest stwierdzenie, że obecny system podatku przemysłowego paraliżuje życie gospodarcze, a za tem jest sprzeczny z programem aktywizacji tego życia.

Dr. A. Dem.

Sejm dzieli się na grupy

„Oświatowcy", „Rolnicy", „Pracownicy" i „Samorządowcy„

Z Warszawy donoszą:

Na terenie Sejmu i poza Sejmem odbywały się liczne konferencje, pozostające w związku z przegrupowaniami w łonie nowego parlamentu. Ujawniła się dotychczas **grupa oświatowa** pod przewodnictwem senatora Bolesława Miklaszewskiego, b. ministra oświaty w gabinecie Władysława Grabskiego. Do grupy tej należą nauczyciele i działacze oświatowi z obydwu izb. Według uchwalonego regulaminu, celem grupy oświatowej jest omawianie zagadnień oświaty, kultury i wychowania związanych z pracami izb ustawodawczych. Grupa dąży do uzgodnienia wzajemnych zapatrywań jednakże nie wywiera nacisku na swoich członków, pozostawiając im swobodę zajmowania stanowiska w każdej sprawie, zgodnie z sumieniem.

Będzie to **druga grupa pionowa,** obok utworzonej już poprzednio **grupy rolniczej.** W toku organizacji znajduje się **grupa pracownicza,** ponadto mówią także o powstaniu **grupy samorządowej.**

Tworzenie obok grup regjonalnych, także ugrupowań zawodowych nie stanowi bynajmniej zakończenia procesu krystalizacji nowego parlamentu. Proces ten będzie trwał nadal i prawdopodobnie doprowadzi do powstania stronnictw ideowo - plitycznych.

„System Stachanowa"

Sowiety odkrywają... Amerykę

Cała Moskwa mówi o pewnym sztygarze z donieckiego zagłębia węglowego, nazwiskiem Stachanow, wynalazcy nowego systemu „super - wydajnej" pracy, — systemu, który jakoby dawał pięciokrotne wyniki pracy zwykłego robotnika w przemyśle.

Metoda nowego sowieckiego „taylorzysty" plega podobno na zręcznem połączeniu pracy ręcznej z pracą mechaniczną, przy usunięciu do ostatecznych granic wszelkich „martwych" stadjów w produkcji człowieka.

Podczas gdy „system Stachanowa" — taka się już utarła nazwa — podlega jeszcze badaniom speców - psychotechników, w niektórych fabrykach sowieckich, utworzyły się już drużyny „stachanowców", którzy głoszą światoburcze teorje ekonomiczne. „Zapędzimy w kozi róg t. zw. postęp świata kapitalistycznego i pokażemy drugim, jak wygląda praca potencjonalna spotęgowanego człowieka".

Górne te zapowiedzi przeszłyby zapewne mimo uszu narodowców „burżuazyjnych" i niktby nie słyszał o nowym apostole pracy sowieckiej, gdyby metody Stachanowa nie poruszył w wielkiej mowie programowej sam dyktator Stalin, z czego wnosić można, że nawet czołowe mózgi w ZSSR. zaprząta nowy „wynalazek". Na pierwszym ogólno - państwowym zjeździe „stachanowców" określił ich Stalin, ni mniej, ni więcej, tylko jako prowodyrów nowej rewolucji która nadchodzi, a która — dopiero teraz, po prawie 20 latach (?) — ma być ekonomicznym odpowiednikiem politycznej rewolucji Lenina. Polega to na tem, że decydujący głos w życiu sowieckiem ma mieć zdolna jednostka.

Indywiduum pracowite, inteligentne, o zmyśle wynalazczym i twórczym ma być wydzielone z szarej masy, by tworzyć rodzaj wylęgarni zdrowych talentów i stanowić elitę świata pracowniczego Rosji. Najwyższym celem „stachanowców" ma być — rekord. Sprężyną działania — inteligencja.

Gdyby nie to, że Rosja sowiecka nazbyt często puszcza w świat coraz to nowe i coraz „lepsze" metody uszczęśliwiania ludzkości, tak że audytorjum światowe stępiło już sobie słuch na te syrenie tony, możnaby wpaść w pułapkę i rzeczywiście sądzić, że leży przed nami genjalny - światoburczy wynalazek. Ale właśnie, co się tyczy dziedziny celowości i organizacji pracy, jest świat „kapitalistyczny" wielce wymagający. Sam tak dużo w tym zakresie stworzył, że trzeba niemało tupetu, by chcieć go swojemi „wynalazkami" zdystansować.

Dopóki więc 75 procent sławnych traktorów produkcji nadauralskiej wyrzuconych będzie na szmelc z powodu tandetnej roboty, a obuwie, fabrykowane w okręgu charkowskim, musi być przemocą wciskane różnym kooperatywom, bo nikt nie ma ochoty go nosić, dumne zapowiedzi „stachanowców" nie będą dla produkcji „kapitalistycznej" groźne.

Deklamowanie o genjalnej metodzie która się narodziła w Sowietach, jest odkrywaniem Ameryki, — kraju, w którym nazwiska Taylora i Forda maja dostateczną wymowę



NOWY GABINET GRECKI
Czwarty od lewej nowy premjer, prof. C. Demertzis.

Żydzi interwenjują i radzą

w związku z zajściami na wyższych uczelniach

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd" we wtorek w Instytucie weterynarii doszło do zajść antyżydowskich. Studenci rozdawali antyżydowskie ulotki oraz wznosili okrzyki.

„O godz. 6 wieczorem po wykładach — czytamy w żydowskim dzienniku — studenci endeccy utworzyli szpaler przed gmachem uczelni i wszystkich przechodzących akademików - żydów bili i kopali. Na szczęście w jednym z przejeżdżających tramwajów znalazł się przypadkowo policjant, który zaalarmował 15 komis. Niebawem przybyło na miejsce wypadku pogotowie policyjne, które przywróciło porządek. Studenci - żydzi, którzy narażeni są na niebezpieczeństwo, postanowili nie uczęszczać na wykłady".

Notatka kończy się stwierdzeniem: „Uważamy, że w pobliżu uczelni winien być niezwłocznie ustawiony posterunek policyjny".

W związku z zajściami przed Instytutem weterynaryjnym aresztowani zostali dwaj studenci.

ŻYDZI INTERWENJUJĄ

Żyd. agencja telegraf. informuje:

„W związku z ostatniemi wypadkami na uniwersytecie poznańskim we wtorek dn. 3 bm. delegacja studentów żydów uniwersytetu poznańskiego przyjęta została przez dyrektora departamentu WR i OP p. Kawałkowskiego. Delegacja zobrazowała sytuację studentów-żydów na U. P. i złożyła memorjał w którem prosi o zabezpieczenie życia i zdrowia akademika-żyda. Pan dyrektor Kawałkowski przyrzekł poczynić kroki, aby położyć kres wystąpieniom antyżydowskim na uniwersytecie poznańskim".

ŻYDZI RADZĄ

W Warszawie odbyła się narada żydowskich działaczów akademickich, którzy omawiali również sprawę ostatnich zajść antyżydowskich na wyższych uczelniach. Postanowiono nawiązać kontakt z żydowskim kołem parlamentarnem celem wszczęcia odpowiednich kroków u władz.

W rezolucji uchwalono m. in.:

„W imię równości obywateli Rzplitej wobec prawa studenci żydzi bronić będą swych słusznych praw i od ognisk wiedzy nigdy nie odstąpią.

Narada apeluje do społeczeństwa żydowskiego, aby w obliczu wzmożonej propagandy antyżydowskiej rozpoczęło szeroką i planową walkę z tą propagandą i jej skutkami".

NA MARGINESIE

Tytułomanja

Pyszne uwagi profesora Ign. Chrzanowskiego o „Naszej tytułomanji" czytamy w „Kurjerze Poznańskim" (nr. 551): Najzłośliwiej ośmieszał tytułomanję Jędrzej Śniadecki w swoich znakomitych „Postrzeżeniach włóczęgi Guliwera":

Nazwać kogo prosto po imieniu jest to go mocno urazić... Dla uniknienia, ażeby ich czasem kto po imieniu nie nazywał, starają się wszyscy o urzędy lub tytuły, z których największą część sami sobie nadają nawzajem... Jeżeli kto miał urząd nawet przed trzy dziestu lub czterdziestu laty, wiecznie go takim samym urzędnikiem nazywają... Tytuł, zwłaszcza cudzoziemski urząd nietylko okrywa i zdobi całą familję, ale się nawet każdy urzędnikiem rodzi, i można częstokroć widzieć znakomitych dygnitarzy prowadzonych na pasku lub igrających w pasku. Kobiety zaś nierównie są żarliwsze o zachowanie spadających na nie przez męża tytułów, dostojności i zaszczytów... Jaka taka spogląda chciwem i zazdrosnem okiem na najdostojniejszy stołek, podsuwa się nieznacznie, lecz gwałtem ku niemu, potrąca niekiedy drugie, starając się je przez to poniżyć lub częstując wszystkie pogardą, zdobyć wstępnym bojem mniemaną wyższość i dojść do zamierzonej mety.

Te słowa Jędrzeja Śniadeckiego, pisane przeszło sto lat temu, długo jeszcze, a po części do dziś dnia, kwitną młodością.

Nie brak przecie i dzisiaj takich pań, które w poczuciu godności, jakie spłynęły na nie z dygnitarstwa mężów spoglądają, wszedłszy do salonu, chciwem i zazdrosnem okiem na najdostojniejszy stołek. Ale mniejsza o to.

I oto mniejsza, że do dziś dnia nie lubimy sobie mówić (i pisać) prosto po imieniu; mówimy i piszemy: „Panie Ministrze", „Panie Redaktorze", „Panie Sędzio" i t.d. W tem jeszcze niema nic tak dalece zdrożnego ani głupiego.

Ale czy nie jest rzeczą, mówiąc bardzo grzecznie, conajmniej śmieszną tytułować do śmierci ministrem tego, kto był nim przez kilka miesięcy albo i krócej? I czy nie jest prawdą, że się co głupsi eksministrowie śmiertelnie obrażają na tych, co się tytułują ich ministrami?

A tytuły cudzoziemskie! Iluż to hrabiów urodziło się w porozbiorowej Polsce dzięki „łasce" zaborczych władców, którzy przecie, udzielając tytułów hrabiowskich, nagradzali „zasługi" położone nie dla Polski, tylko dla swoich państw, to jest państw, które Polskę rozszarpały! I czy to nie wstyd, czy to nie hańba, że niektórzy panowie hrabiowie do dziś dnia tych tytułów używają, a przynajmniej nie mają nic przeciwko temu, owszem, doznają radości w swoich hrabiowskich sercach, kiedy im mówić i pisać „Panie Hrabio"!

I jeszcze. Niedawne to czasy, kiedy w zaborze austrjackim niektórzy profesorowie uniwersyteccy, od kiedy „najmiłościwszy i wspaniałomyślny cesarz" Franciszek Józef obdarzył ich tytułem „radcy dworu", bynajmniej nie protestowali, gdy nietylko uczniowie, ale nawet koledzy mówili do nich „Panie radco dworu", zamiast dawnego „Panie profesorze". Był nawet pewien profesor, który zostawszy „radcą dworu", zapowiedział studentom, że odtąd mają tytułować go nie panem profesorem, tylko „radcą dworu". Nomina sunt odiosa...

A ponieważ nomina sunt odiosa więc niech wolno będzie wymienić nazwisko owego „dygnitarza", który, kiedy mu ktoś powiedział w gniewie: „Panie radco, jesteś pan osieł", odfuknął: „Przepraszam, czy pan nie wiesz, że jestem nadradcą?" Autentyczne!

Cóż dopiero powiedzieć o dawnych „ekscelencjach"? Niektóre z nich kazały się tytułować ekscelencjami nawet już w niepodległej Polsce! Ale to może tylko dlatego, że miały świadomość, iż ten tytuł można — za Krzysztofem Opalińskim — wywodzić z polskiej „cielęciny"...

Jedno jeszcze. W dawnem Królestwie Polskiem najmłodsi nawet pisali choćby do najstarszych „Szanowny Panie Profesorze", „Szanowny Panie Prezesie" i t.d. W zaborze austrjackim obrażano się o „Szanownego"; pisano „Wielmożny" albo „Jaśnie Wielmożny" — conajwyżej wolno było pisać: „Wielce Szanowny" i to „wielce" utrwaliło się w odrodzonej Polsce. Przybyło jeszcze „Wielce Czcigodny"... Czy to nie głupie? Czy nie lepiej pisać w listach tylko „Szanowny Panie"? Obrazić się o to może ten tylko, kto mawątpliwości, czy jest go za co szanować.

A jak pisać adresy na kopertach? Nasze władze państwowe — należy im się zato prawdziwe uznanie — adresują już tylko „Pan" bez wielmożności i jaśniewielmożności. Czyby nie należało obchodzić się bez tych wielmożności także na kopertach listów prywatnych i pisać tylko „Pan Redaktor"... „Pan Minister" i td.? Kto się o to pogniewa, niech sobie rozważy przytoczone na wstępie słowa Kochanowskiego, które, mimo, że się on sam do nich nie stosował, były, są i będą śliczne i prawdziwe: „Panie mój to największy tytuł u swobodnych".

Przypisek. Co do pań, to „Wielmożna" na kopercie może zostać, zważywszy, że u nas (o czem wiedział już Krasicki) panie wiele mogą: „My rządzim światem, a nami kobiety". Że nasze panie lubią tytuły, o tem, świadczyły dwa krakowskie bilety wizytowe: jeden brzmiał „Petronela Kocińska, konduktorowa wąskotorowa"; druga: „Paulina Myszyńska, konduktorowa szerokotorowa". (Mąż pani Kocińskiej był konduktorem tramwajów wąskotorowych, a pan Myszyński — szerokotorowych).

Z UŚMIECHEM.

PODARUNKI

Wczoraj raniutko przyniósł nam Mikołaj
Obniżkę pensji, wymówień dość dużo
I zachmurzone coraz bardziej czoła
I ciszę, nie daj, Boże, by przed burzą.
Przyniósł ministra mowę w radju wielką
I żeby prawdę rzec... guzik z pętelką.

Przyniósł nam tamość pszeróżnych wyrobów
Z dziedzin przemysłu, handlu i rzemiosła
I tylko na to brak jakoś sposobu,
By nam drożyzna jadła nie urosła.
Przyniósł w podatki sakwojaż obfity
Oraz w budżecie domu deficyty.

Mnie osobiście przyniósł święty starzec
Włos jeden siwy ze swej długiej brody
I jedną zmarszczkę pogłębił na twarzy
I wzamian dał mi uśmiech jeszcze młody.
Zbadam pakunki, nim gwiazdy pogasną.
Może w nich znajdę też życzliwość Waszą.

Ko—Stek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

7 Sobota	Dziś Ambrożego Jutro Niep. Pocz. NMP. Wschód słońca 7 m. 30. Zachód „ 15 m. 41.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kochaj tylko mnie".
PALACE: „Rapsodja Bałtyku".
EDEN: „Piekło".

—xx—

× **Z SĄDOWNICTWA.** B. sędzia grodzki w Sosnowcu a ostatnio sędzia w Katowicach dr. Edward Maćkow został mianowany sędzią okręgowym w Katowicach.

× **HARCERSKA PIELGRZYMKA DO KRAKOWA** spowodu przesunięcia terminu pociągu popularnego zostaje odłożona na dzień 15 bm. Odjazd z Sosnowca do Katowic o godz. 6.20. Zgłoszenia należy składać wraz z opłatą 5 zł. do komendy Chorągwi najpóźniej do dnia 12 bm.

× **10-LECIE TOW. POLEK NA POGONI.** Dnia 8 grudnia rb. Kat. Tow. Polek w Pogoni obchodzi dziesięciolecie swego istnienia, na które zaprasza członkinie, sympatyczki oraz bratnie organizacje ze sztandarami. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Tomasza na Pogoni o godz. 9.30. Po nabożeństwie wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Osobnych zaproszeń nie rozsyłamy.—Zarząd.

× **PODWIECZOREK.** Sekcja zbiórkowa miejskiego komitetu Funduszu Pracy w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 8 bm. w Adrji podwieczorek towarzyski. Sądzić należy, iż z uwagi na cel podwieczorek zgromadzi liczne rzesze inteligencji. Dodać należy, że zabawa ta nie będzie połączona z dancingiem, jak to omyłkowo zamieszczono w zaproszeniach.

× **ŚW. MIKOŁAJ U ZUCHÓW 8 ZDH NA ŚRODULI.** Gromady zuchów 8 żagl. drużyny harcerskiej w Sosnowcu urządzają w niedzielę dnia 8 grudnia rb. o godz. 15.30 popoł. w sali nowej szkoły powszechnej nr. 10 przy ul. Okrzei 56, przedstawienie dla dzieci, z następującym programem: deklamacja, ognisko harcerskie ze śpiewami, inscenizacje: „Rybak", „Jestem muzykantem", „Aniach jest pan", „Babuleńka zima", deklamacje, „Pasowanie zuchów na harcerzy" i „Wieczór" św. Mikołaja" (1 akt.). Rodzice, którzy chcą, aby ich dzieci zostały obdarowane przez św. Mikołaja, proszeni są o zapisywanie się na listę przy kasie w dniu przedstawienia. Wejście dla dzieci 10 gr. (podarunek 40 gr.), dla rodziców 25 gr.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 7 grudnia o godz. 8.30 wiecz. — premjera dawno oczekiwanej komedji Stefana Kiedrzyńskiego p.t. „CUDZIK I SPÓŁKA".

Jutro, dnia 8 grudnia o godz. 4.30 popoł. doskonała komedja G. B Shawa p.t. „NIGDY NIC NIE WIADOMO", która cieszy się niebywałem powodzeniem. Udział biorą pp.: Arciszewska, Golaszewska, Królikowska, Erwan Fertner, Golaszewski, Iwański, Sawicki i inni. Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 powtórzenie premjery, przebojowej komedji S. Kiedrzyńskiego p.t. „CUDZIK I SPÓŁKA". Bilety w cenie od 25 gr.

—xx—

× **LIGA ODRODZENIA GOSPODARCZEGO POLSKI** Koło Sosnowiec zawiadamia członków i sympatyków, że lokal organizacji przeniesiony został z ul. Narutowicza 17 na ul. Warszawską 22 „Kuźnica". Sekretarjat czynny w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 17 do 21. Jutro w niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się zebranie członków LOPG o godz. 9.30 rano w lokalu „Kuźnica" ul. Warszawska 22.



Otwarcie wystawy

OBRAZÓW W DĄBROWIE

W niedzielę, tj. jutro o godz. 10 rano, w lokalu seminarjum nauczycielskiego obok kościoła w Dąbrowie odbędzie się otwarcie wystawy obrazów polskich marynistów, złożonej z bogatej kolekcji prac, przedstawiających piękno naszego morza i wybrzeża morskiego. Wystawa urządzona została staraniem miejscowego oddziału L. M. i K. Bilety wstępu wynoszą: 30 gr. i 1 zł., a dla młodzieży 10 gr. Wystawa otwarta będzie do przyszłej niedzieli.

—xx—

× **W SPRAWIE LECZNICTWA ZIMOWEGO W UZDROWISKACH.** Polski Czerwony Krzyż podjął inicjatywę spopularyzowania wśród społeczeństwa zagadnień związanych z lecznictwem zimowem w uzdrowiskach, wychodząc z założenia, że lecznictwo to posiada duże znaczenie w zakresie zapobiegania różnego rodzaju chorobom i podniesienia stanu ogólnego zdrowia publicznego. P. C. K. zamierza wydać szereg publikacyj z tego zakresu, zapewniwszy sobie współpracę wybitnych lekarzy, balneologów itd. Jednocześnie akcja ta obejmie zagadnienia pokrewne, jak sporty zimowe, turystyka zimowa itd.

× **WIECZORNICA SOKOŁA.** W niedzielę dn. 8 bm. w sali gniazda „Sosnowiec II" przy ul. Szkolnej nr. 6, zarząd II okręgu dzielnicy Krakowskiej Tow. gimn. „Sokół" urządza uroczystą wieczornicę sokolą ku czci patrona sokolstwa Tadeusza Kościuszki. W programie: słowo wstępne, wspomnienie o patronie Tadeuszu Kościuszce, deklamacje, koncert orkiestry. Na zakończenie rozdanie dyplomów zwycięzcom z tegorocznych zawodów. Początek wieczornicy o godz. 17.

Wszyscy do akcji zimowej

pomocy bezrobotnym!

Otrzymaliśmy następującą odezwę.

W ubiegłym miesiącu został powołany do życia lokalny Komitet Funduszu Pracy w Sosnowcu i **rozpoczyna swoją działalność wobec narastającej przed każdym okresem zimowym-biedy i niedoli tysięcznej rzeszy ofiar trwającego kryzysu.**

Otoczyć tę rzeszę opieką i pomocą **jest obowiązkiem każdego rzetelnie myślącego i czującego obywatela.** Nadewszystko pamiętać musimy o dzieciach, których zdrowie fizyczne i moralne chroniąc — utrwalamy podwaliny przyszłości. Na nędzę współbraci spoglądajmy **nie tylko przez pryzmat rozsądku społecznego,** ale i gorącego serca obywatelskiego. Komitet zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem, aby **ofiarność była powszechna,** gdyż tylko wtedy zdoła ulżyć nagromadzonej niedoli. Potrzeb jest wiele i pomoc jest pilna.

Niechaj w zasie zbiórek ulicznych, organizowanych przez komitet, **nikt nie odmawia kwestarzom choćby najdrobniejszej groszowej ofiary.** Kiedy zaś w domach zjawią się kwestarze z prośbą o datki w naturze (żywność, obuwie i bielizna) **niech nikt nie odmawia poparcia zgodnie z hasłem, jakie komitet wysuwa „Wszyscy do akcji zimowej pomocy bezrobotnym"!**

Komitet apeluje również i do tych wszystkich, którzy pobierają stałe uposażenie, aby zechcieli przyczynić się chociażby najskromniejszą stałą ofiarą do ulżenia nędzy!

Zastępca przewodniczącego wiceprezydent (—) **Hugon Almstaedt.**

Przewodniczący Komitetu, prezydent miasta Sosnowca (—) **Józef Kaczkowski.**

Sekretarz: (—) **Wincenty Baradziej.**

Członkowie wydziału wykonawczego: (—) **dyr. Józef Hackenberg,** (—) **dr. Kucharski Karol,** (—) **Konieczko Jan,** (—) **dyr. Pirszel Ludwik,** (—) **dyr. Apolonja Lewandowska,** nacz. Franciszek Mroczkiewicz. **Zygmunt Rakier.**

Sosnowiec, dn. 6 grudnia 1935 r.

Subskrypcja na dzieła sztuki
dla czytelników „Kurjera Zachodniego



Powyżej reprodukujemy drzeworyt Wiktorji P. Goryńskiej, wystawiony na ruchomej wystawie sztuki w Sosnowcu (ratusz).

Piękny ten drzeworyt nabyć mogą Czytelnicy „Kurjera Zachodniego" w ramach subskrypcji, ogłoszonej przez nasze pismo w porozumieniu z zarządem wystawy.

Pozatem Czytelnicy nabyć mogą kilkadziesiąt cennych drzeworytów najwybitniejszych grafików polskich, po cenie bardzo przystępnej, wypełniając poniższy kupon.

Spis drzeworytów

1.	E. Bartłomiejczyk	„Hucuł w lesie"	drzew. brw.	zł. 12
2.	T. Cieślewski	„Zaułek staromiejski"	„	„ 9
3.	St. Ostoja Chrostowski	„Polowanie"	„	„ 8
4.	„ „ „	„Ucieczka do Egiptu"	„	„ 10
5.	„ „ „	„Jezus i zwierzątka"	„	„ 8
6.	„ „ „	„Pejzaż"	„	„ 12
7.	B. Krasnodębska - Gardowska	„Św. Barbara"	„	„ 10
8.	„ „ „	„Świątek"	„	„ 8
9.	K. M. Sopoćko	„Przekupka"	„	„ 8
10.	„ „ „	„Mieszczanin z Lanckorony"	„	„ 6
11.	„ „ „	„Bawoły"	„	„ 5
12.	„ „ „	„Kozodój"	„	„ 6
13.	K. Sprzednicki	„Na podwórzu"	„	„ 8
14.	P. Steller	„Praca w kopalni"	„	„ 4
15.	„ „	„Górnik - emeryt"	„	„ 4
16.	„ „	„Sztygar"	„	„ 4
17.	„ „	„Nad stawem"	„	„ 4
18.	„ „	„Staruszka Górnoślązaczka"	„	„ 4
19.	„ „	„Rolnik Śląski"	„	„ 4
20.	„ „	„Wodospady u źródeł Wisły"	„	„ 5
21.	„ „	„Wisła - Dziechcinka"	„	„ 5
22.	„ „	„Sotona z Beskidów śląskich"	„	„ 5
23.	„ „	„Góralka z Wisły"	„	„ 5
24.	„ „	„Góral z Wisły"	„	„ 5
25.	„ „	„Ślązaczka w stroju świąteczn."	„	„ 5
26.	„ „	„Owczarz z Baraniej"	„	„ 12
27.	„ „	„Góralka z Istebnej"	„	„ 12
28.	„ „	„Matka Ślązaczka"	„	„ 8
29.	„ „	„Pod śniegiem"	„	„ 6
30.	„ „	„Rybak"	„	„ 7
31.	W. Wąsowicz	„Toruń krzywa wieża"	„	„ 5
32.	„ „	„Toruń uliczka"	„	„ 5
33.	W. Telakowska	„Żaglówki" w tonacji niebiesko-bronz	„	12
34.	„ „	„ „ fijołkowo-żółtej		„ 12
35.	„ „	„ „ szaro żółtej		„ 12
36.	„ „	„ „ szaro-zielonkawej	„	12
37.	T. Cieślewski	„Gród nadwiślański"	drzew. jednob.	„ 8
38.	„ „	„Kaplica Matki Boskiej"	„ „	„ 8
38.	„ „	„Średniowieczny kościół"	„ „	„ 8

KUPON dla czytelników „Kurjera Zachodniego"

Do Ruchomej Wystawy Sztuki w Sosnowcu, Ratusz II p.

Niniejszem zamawiam dzieło oznaczone w spisie n-rem ________

autora ____________ tytuł ____________ za cenę Zł. ________

Adres zamawiającego ____________________________

Co nam mówią wzmianki w kronice
o chorobach zakaźnych

Każdego tygodnia podaje się wzmianki w kronice Sosnowca o wypadkach zachorowań na choroby zakaźne, jakie zgłoszono w Sosnowcu w danym tygodniu sprawozdawczym.

Przebiegając wzrokiem stronice pisma — nie każdy zapewne zwraca uwagę na treść, jaką kryje tak banalna notatka. A jednak notatka taka zawiera dość dużo treści.

Jeśli czytelnik zwróci baczną uwagę to wyczyta, że na terenie miasta mamy dwa schorzenia, które w bardzo dużym stopniu obciążają statystykę zachorowań na choroby zakaźne.

Nie są to już dury, jak dawniej laty: — 0, 2 — 3 — niekiedy 5 (to już dużo) zgłoszonych przypadków zachorowań na dur brzuszny. Pod tym względem nastąpiła duża poprawa.

Gruźlica daje zawsze pokaźną liczbę zgłoszonych przypadków zachorowań. Nie znaczy to, by specjalnie choroba ta się tak gwałtownie szerzyła — raczej zwiększenie liczby zachorowań jest następstwem pewnego uporządkowania sprawy zgłoszeń przez lekarzy na tę chorobę.

Ale jest jeszcze schorzenie, które wykazuje stały wzrost zachorowań — jest niem błonica czyli dyfterja.

Od kilku lat błonica wykazuje poważny wzrost zachorowań, a mianowicie: w roku 1931 zachorowań 96, w 1932 — 111, w 1933 — 161, w 1934 — 252.

A przebieg samej choroby, zawsze groźny dla życia — może spowodować bardzo poważne konsekwencje.

To też sprawie tej poświęca się więcej uwagi. W dniu 8 b.m. w ośrodku zdrowia w Sosnowcu zostanie wygłoszona przez p. dr. Poznańskiego, specjalna pogadanka o błonicy. A dodać należy, że choroby tej można uniknąć.

O kontrolę nad składami paszy
Oszustwa powinny być surowo karane

Od kilku lat władze prowadzą systematyczną i trzeba przyznać, celową walkę z fałszowaniem artykułów żywnościowych, przyczem wrazie ujawnienia oszustwa, stosowane są dość surowe rygory, gdyż prócz konfiskaty zepsutych lub zafałszowanych artykułów, winny podlegać karze grzywny.

Otóż nasuwa się pytanie, dlaczego u nas tak mało, a raczej wcale nie zwraca się uwagi na analogiczne przestępstwa dotyczące fałszowania paszy, przeznaczonej dla zwierząt domowych.

Handel paszą, jak zresztą i wieloma innymi artykułami, skoncentrowany jest w rękach żydów, którzy wobec bezkarności uprawiają fałszerstwa w szerokim zakresie.

Piasek, drzewo, poślad i różne śmieci są w dużej ilości dosypywane do paszy, a do ospy trująca pela, nic też dziwnego, że ten i ów posiadacz krów lub koni dziwi się, że zwierzęta, mimo obfitej paszy, źle wyglądają i chorują.

Z uwagi na szkody, wynikające z tych machinacyj oszukańczych, należałoby nad handlem paszą roztoczyć ścisły nadzór i surowo karać wszelkie nadużycia. Duże pole do działania mają tutaj miejskie urzędy zdrowia, które przy kontroli stanu sklepów i wszelkich przedsiębiorstw, powinny również kontrolować składy paszy i badać jakość sprzedawanych tam środków żywnościowych dla zwierząt domowych.

Cudowne ocalenie górnika
zasypanego w bieda-szybie

W ostatnich dniach wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków podczas eksploatacji bieda-szybów, gęsto rozsianych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczoraj wydarzył się podobny wypadek, który, naszczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Mianowicie podczas wydobywania węgla z szybiku w Golonogu został przysypany ziemią 23-letni Józef Krawczyk, kawaler zamieszkały na kolonji Łęknica w Golonogu.

Dzięki szybkiej pomocy zdołano odkopać zasypany szybik i wydobyć dającego słabe oznaki życia zasypanego Krawczyka.

Po udzieleniu Krawczykowi pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Krawczykowi nie zagraża poważniejsze niebezpieczeństwo i prawdopodobnie opuści wkrótce szpital.

Konna wataha bandytów
napadła na pociąg pod Wolbromiem

Terenem sensacyjnego i nieprawdopodobnego wprost napadu bandyckiego, stał się odcinek kolejowy: Miechów — Wolbrom. Kilku zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów dokonało zuchwałego napadu na pociąg Nr. 183, zdążający do Katowic. Bandyci byli na koniach i czatowali na pociąg wzdłuż toru. Gdy pociąg ukazał się, bandyci w pewnym momencie dopadli wagonu bagażowego rozbili ścianę przy breku i poczęli wypróżniać naładowane przesyłki.

Gdy już piąty skolei worek napełniony mąką, został wyrzucony z wagonu, rozległ się gwizdek konduktora i jednocześnie huknął ostrzegawczy strzał. Pociąg zwolnił biegu, a cała obsługa rzuciła się w kierunku zagrożonych wagonów. Rozpoczęła się regularna bitwa. Z obu stron padały bezustanku strzały. Bandyci bronili się blisko godzinę, aż wreszcie, gdy jeden z nich został zabity, rzucili się do ucieczki. Dzielni kolejarze nie dali za wygraną i puścili się w pogoń za uciekającą bandą. Bandyci znikli w pobliskim lesie, ostrzeliwując jeszcze obsługę pociągu.

Po odparciu napadu, pociąg ruszył w dalszą drogę. W Wolbromiu policja przyjęła zameldowanie o niesłychanej wyprawie i natychmiast rozpoczęła poszukiwania za napastnikami. Na miejsce napadu zjechały władze bezpieczeństw. Dochodzenie prowadzone jest przez kilka oddziałów zmobilizowanej policji.

Reorganizacja
BIUR MAGISTRACKICH

Żyjemy w okresie wszelkiego rodzaju eksperymentów, zmian i reform, które może dlatego, że nie dają pożądanych wyników, są nadal stosowane.

Ostatnio reformy mają być znów przeprowadzane w Magistratach, a dotyczyć mają reorganizacji biur przez komasowanie poszczególnych wydziałów. Zarządzenie to uzasadniane jest koniecznością usprawnienia pracy, no i względami oszczędnościowymi, nasuwa się jednak obawa, czy reorganizacja ta, jak tyle innych eksperymentów, nie przyniesie odmiennych wyników, w postaci zamętu i wręcz niespodziewanych rezultatów. nic też dziwnego, że zapowiedziane zmiany są przyjmowane z nieufnością i dużą rezerwą.

—xx—

Jak obliczać należności
FUNDUSZU PRACY

Wobec stosowania przez poszczególne zakłady pracy różnego sposobu obliczania należności Funduszu Pracy od naturalji, wojewódzkie biuro Funduszu Pracy w Kielcach — ekspozytura w Sosnowcu wyjaśnia:

1) Zgodnie z treścią § 2 rozporządzenia prezesa Rady ministrów z dnia 31 marca 1933 roku (Dz. Ust. R. P. nr 22-33 poz. 176) w brzmieniu § 1 rozporządzenia prezesa Rady ministrów z dnia 3 czerwca 1933 roku (Dz. Ust. RP nr. 41, poz. 806). opłaty z art. 15 ustawy o Funduszu Pracy należy obliczać od każdorazowo przypadającego do wypłaty wraz ze świadczeniami w naturze uposażenia służbowego, stałego wynagrodzenia za najemną pracę, emerytury, renty lub zaopatrzenia.

2) Przy obliczaniu wkładek z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia naturalja winny być uważane za część zarobku pracownika w rozumieniu ustawy zabezpieczeniowej jedynie w tym wypadku, gdy według umowy najmu pracy równowartość tych naturalij potrąca się przy wypłaci wynagrodzenia z ogólnej sumy umówionego zarobku w pieniądzach.

W wypadku zaś, gdy umowa najmu pracy przewiduje otrzymywanie naturalji poza wynagrodzeniem w pieniądzach. równowartość tych naturalij nie bierze się pod uwagę przy obliczaniu wysokości wkładek zabezpieczeniowych.

Kierownik ekspozytury

(—) Tomasz Majer.

Sosnowiec, dnia 6 grudnia 1935 r.

—xx—

× **SPROSTOWANIE.** W onegdajszem sprawozdaniu z procesu o nadużycia w będzińskiej rafinerji spirytusu wkradł się przykry błąd korektorski. Mianowicie zamiast „podstawiony" świadek oskarżenia, powinno być „podstawowy" świadek oskarżenia.

× **ZE ZW. PODOFICERÓW REZERWY W STRZEMIESZYCACH.** Podaje się do wiadomości członkom i sympatykom ogólnego Związku podoficerów rezerwy Rz. P. Koła w Strzemieszycach Wielkich iż w dniu 15 grudnia 1935 r. organizuje się wycieczkę do Krakowa w celu złożenia Hołdu zwłokom Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz wzięcie udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Informacji udziela i przyjmuję zapisy p. Jerzy Dławichowski w sekretarjacie Związku przy ul. Kolejowej 6 każdodziennie od godz. 18-ej do 20-ej do dnia 12 grudnia br.

Pierwsze zebranie informacyjne zostało wyznaczone na dzień 10 grudnia 1935 r., o godz. 16-ej w lokalu Związku.

× **ŻEBRACTWO WŚRÓD NIELETNICH** W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost żebractwa wśród nieletnich. Przyczyną tego jest w wielu wypadkach walka, prowadzona z żebractwem i włóczęgostwem dorosłych, którzy pragnąc uniknąć zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych, poprawczych i karnych, wyręczają się nieletnimi, skłaniając ich do żebraniny. W związku z tem ministerstwo spraw wewn polecilo władzom administracyjnym wydanie odpowiednich zarządzeń w sprawie zwracania szczególnej uwagi na wypadki żebrania nieletnich. W razie stwierdzenia, że nieletni nakłoniony został do żebractwa przez inne osoby, należy bezwzględnie stosować wobec nich sankcje karne, wynikające z prawa o wykroczeniach.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 7 GRUDNIA 1935 R.

6.30 Pieśń poranna, pobudka do gimnastyki i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka (płyty). 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Muzyka wokalna z płyt. 12.45 Koncert w wyk. zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcje języka polskiego poprowadzi Marja Goryńska. 13.45 Muzyka taneczna — orkiestry zagraniczne (płyty). 14.30 Muzyka lekka i taneczna. 15.00 Odczytanie fragmentu z „Lalki" p.t. „Studenci w sądzie" — B. Prusa. 15.15 Nasz handel morski. 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Recital fortepianowy Flory Czarnockiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Koncert Zespołu harmonistów warszawskich. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. B. Rutkowski. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie na temat: „Niezgłębiona przepaść" — wygł. ks. prof. H. Weryński. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka": „Hajnówka dawniej i dziś" — pogadanka — wygł. Tadeusz Błoz. 18.00 „O szewczykowej duszyczce" — słuchowisko dla dzieci H. Sobańskiej — w radjofonizacji Małgorzaty Storbówny. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt). 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Błogosławieństwo ubóstwa" — pogadanka Jerzego Langmana. 19.?? Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Dzień i noc" — operetka A. C. Lecoq'a (w skróceniu). 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Górnicy ze Śląska Polskiego — swym braciom na całym świecie". 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Koncert. Wykonawcy: Ork. symf. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego i Marja Bojar-Przemieniecka — sopran. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i „Trójki Radjowej" — refreny.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowe dekrety gospodarcze

DEKRET O WIERZYTELNOŚCIACH HIPOTECZNYCH I LISTACH ZASTAWNYCH TOWARZYSTW KREDYTOWYCH MIEJSKICH

Na podstawie świeżo opublikowane go dekretu z dnia 3 b.m. w sprawie wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich — spłatę kapitału wszystkich wierzytelności hipotecznych tych towarzystw wstrzymuje się na okres 2½ lat, poczynając od pierwszej raty, zawierającą część umorzeniową, płatnej po wejściu w życie dekretu. Dotychczasowe dekrety umorzenia tych wierzytelności pozostają niezmienione. natomiast ich plany amortyzacyjne ulegają odpowiednim zmianom. Listy zastawne tych towarzystw, wypuszczone na podstawie wymienionych na wstępie wierzytelności, ulegają umorzeniu na zasadach, odpowiadającym okresom umorzenia i wstrzymania spłaty kapitału tych wierzytelności.

Wszystkie listy zast., wypuszczone przez te towarzystwa do dnia wejścia w życie dekretu, mogą być umarzane w drodze losowania lub wykupu, bez względu na odmienne przepisy statutów lub warunki emisyjne. Przedterminowe spłaty wierzytelności hipotecznych, na których podstawie wypuszczono listy zast. i spłaty kwot umorzeniowych, zawartych w ratach bieżących od takich wierzytelności. jeżeli raty te są uiszczane w ciągu miesiąca od daty ich płatności — mogą być dokonywane listami zast. odpowiedniej serji według ich wartości nominalnej.

Min. skarbu został upoważniony na przeciąg 2 lat do wprowadzania w porozumieniu z min. sprawiedliwości do statutów towarzystw kredytowych miejskich zmian, dotyczących organizacji i sposobu powoływania władz towarzystw.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

OBNIŻENIE WYSOKOŚCI ODSETEK USTAWOWYCH

Minister skarbu został upoważniony do obniżania w drodze rozporządzeń stopy odsetek do 8 proc. rocznie. Obniżona stopa będzie stosowana od dnia wejścia w życie takiego rozporządzenia, choćby tytuł prawny do odsetek powstał przed tym dniem.

Odsetki ustawowe, przypadające za czas przed wejściem w życie omawianego dekretu, choćby zasądzone obniżono z mocy samego prawa do 8 prc. rocznie. Jeżeli z tytułu egzekucyjnego nie wynika wyraźnie, że obejmuje on odsetki umowne, odsetki mogą być egzekwowane tylko w wysokości obniżonych odsetek ustawowych. Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki ustawowe ponad stopę 8 proc., a wierzyciel jeszcze nie został spłacony, dłużnik ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na poczet tego długu; nie służy mu jednak roszczenie o zwrot tych odsetek.

Odsetki z tytułu długów rolniczych wynoszą 6 proc. rocznie.

Dekret wchodzi w życie dnia 7 bm.

Kronika gospodarcza.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE ULG PRZY NABYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Ministerstwo skarbu wydało obecnie nowe zarządzenie, mające na celu zapewnienie jednolitego wykonania okólnika, rozesłanego w swoim czasie do izb i urzędów skarbowych w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw na rok 1936. Nowe zarządzenie podkreśla, że termin wydawania i doręczania postanowień na podania o indywidualne ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1936 winien być w każdym poszczególnym wypadku bezwzględnie dotrzymywany. W tym celu izby i urzędy skarbowe muszą tak zorganizować pracę, aby podania o ulgi mogły być załatwione stopniowo, w miarę ich wpływu. Wydanie postanowienia winno nastąpić po uprzedniem zbadaniu wszelkich okoliczności przemawiających za lub przeciw uwzględnieniu prośby. W szczególności mają być brane pod uwagę warunki egzystencji przedsiębiorstwa, wysokość osiąganych obrotów oraz wysokość ciążących na przedsiębiorstwie zaległości podatkowych. Ponadto wydanie postanowienia powinno być w zasadzie poprzedzane lustracją przedsiębiorstwa, ubiegającego się o ulgę, o ile jego charakter i rozmiar nie są znane władzom skarbowym.

KOMISJA PODATKOWA. Przy departamencie podatków i opłat w Ministerstwie skarbu utworzono specjalną komisję podatkową, która pełnić będzie funkcje organu opinjodawczego. Komisja opracuje m. in. zasady reformy systemu podatkowego i będzie opinjować projekty ustaw, rozporządzenia wykonawcze i zarządzenia ministra skarbu, oraz zajmie się sprawą uproszczenia biurokracji podatkowej. Do komisji powoływani będą przedstawiciele świata gospodarczego, naukowego oraz znawcy zagadnień podatków bezpośrednich.

WARTOŚĆ INWESTYCYJ W PRZEMYŚLE POLSKIM. Wartość inwestycyj w przemyśle polskim w latach 1928—1933 wyniosła ponad 6 miljardów złotych. Z poszczególnych przemysłów najwięcej kapitałów zainwestowano w przemyśle górniczo-hutniczym, a mianowicie — 1,151 miljonów zł., następnie w przemyśle włókienniczym — 967 miljonów zł. węglowym — 510 miljonów zł. Dalej idą przemysły: elektryfikacyjny — 498 miljonów zł., naftowy 456 milj. zł., metalowy 442 milj. zł., cukrowniczy — 407 milj. zł. i przemysł chemiczny — 347 milj. zł. Nominacyjny przyrost inwestycyj w latach ubiegłych waha się w większych przemysłach w granicach od 3,3 proc. do 26.5 proc., zaś faktyczny ubytek od 1.4 proc. do 13.1 proc.

NOWA USTAWA O PASZPORTACH. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o paszportach, skupiający w jedną całość dotychczasowe przepisy. Projekt m. in. znosi dualizm między władzami administracji ogólnej i władzami skarbowemi. Projekt rozróżnia: 1) paszporty zwyczajne (jednoosobowe rodzinne), 2) paszporty służbowe, 3) paszporty zbiorowe. Wysokość opłaty paszportowej ma być uzależniona od czasu ważności paszportu, przyczem za podstawę obliczeniową mają być brane okresy miesięczne. Będzie to zasadniczą innowacją.

„Jarmark" i „Mikołajek"
W GIMNAZJUM IM. EM. PLATER W SOSNOWCU

Jutro w niedzielę dnia 8 bm. staraniem Samopomocy przy gimn. im. E. Plater nastąpi o godz. 11 rano otwarcie przedświątecznego „Jarmarku". Autentyczne wieśniaczki będą sprzedawały przy straganach po niskich cenach artystyczne robótki, lalki ubierane przez uczenice, zabawki na choinkę itp.

Popołudniu o godz. 15 min. 30 zawita do gimnazjum na zabawę dla dzieci św. Mikołaj, obładowany podarunkami. „Samopomoc" zaprasza wszystkie dzieci z całego Zagłębia na tę imprezę, zapewniając. że napewno będą się bawić bardzo dobrze. Wstęp dla dzieci i młodzieży 50 gr., dla dorosłych 75 gr.

—xx—

Robotnicy kop. „Lipno"
DOMAGAJĄ SIĘ WYPŁATY ZALEGŁOŚCI

Jak już donosiliśmy, dzierżawcy kopalni „Lipno" w Łagiszy wymówili pracę wszystkim robotnikom, w związku z zarządzeniem Urzędu górniczego, który nakazał zamknięcie kopalni spowodu nieodwodnienia jej w określonym terminie.

Ponieważ dzierżawcy zobowiązali się do wypłacenia robotnikom wszystkich zaległości wrazie zwolnienia ich z pracy, robotnicy wobec obecnej sytuacji zgłosili słuszne żądanie wypłacenia im należnych zarobków.

W tej sprawie odbyła się wczoraj w Inspektoracie pracy konferencja, która jednak nie dała pozytywnych wyników.

Sprawa zaległości robotniczych jest nadal otwarta.

—xx—

× **WYMÓWIENIE PRACY 300 ROBOTNIKOM.** Jak się dowiadujemy, Zakłady włókiennicze H. Dietel w Sosnowcu wymówiły pracę 300 robotnikom. Przyczyną wymówienia brak surowca. na sprowadzenie którego dyrekcja zakładów nie uzyskała odpowiedniego zezwolenia.

× **ZEBRANIE.** Zarząd koła absolwentek państw. szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu (Kaspacka 2) zawiadamia, że zebranie miesięczne koła odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11 w lokalu szkoły.

Eliksir zdrowia

Niedawna katastrofa osunięcia się góry w Fourvoirie, która zniszczyła zapasy słynnego likieru Kartuzów, znanego pod marką „Chartreuse" przypomina dość tajemniczą historję tego oryginalnego trunku. Recepta likieru znaną była już w XII wieku. Sporządził ją bowiem pewien alchemik, który w poszukiwaniu eliksiru życia spreparował napój złożony z destylatów win najprzedniejszego gatunku, do których dodał odwar ze 130 ziół różnego gatunku. Napój ten nieznany wynalazca nazwał „Eliksirem Zdrowia". Pod koniec XVI-go wieku receptat rafiła do rąk ówczesnego marszałka Francji hr. d'Estrees, który w 1607 roku wręczył ją przełożonemu zakonu Kartuzów w Paryżu. Przeor zakonu złożył receptę do akt klasztornych, gdzie w kilka lat później wykrył ją braciszek Hieronim Maubec. Braciszek chcąc uczcić imieniny przeora Zakonu sporządził według tej recepty trunek, w którym ojcowie Kartuzi tak się rozsmakowali, że odtąd likier ten stał się tradycyjnym napojem podawanym na wielkich przyjęciach, wydawanych niekiedy przez klasztor. Przeor klasztoru umierając złożył receptę w ręce superiora Zakonu Kartuzów, gdzie do dziś dnia przechowywana jest pieczołowicie w archiwach klasztornych. Likier ten zawdzięcza swą wziętość oficerom armji alpejskiej, którzy w roku 1848 bawili na manewrach w pobliżu Fourvoirie. Ugoszczeni przez Ojców Kartuzów znakomitym napitkiem, oficerowie szeroko po kraju całym rozmieśli jego sławę. Po wydaleniu Kartuzów z Francji w roku 1903, likier ten pod nazwą Tarragone fabrykowany był w Hiszpanji. Po powrocie do Francji Ojcowie Kartuzi wznowili fabrykację likieru, przywracając mu dawną nazwę „Chartreuse".

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

S P O R T

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE

Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, Będzin, ul. Cynkowa 23.

Komunikat zarządu Nr. 36-35.

1) Podaje się do wiadomości klubom, że zarząd Okręgu w Częstochowie pismem z dnia 2-12 35 r. L. 1621 donosi, że po rozpatrzeniu całokształtu spraw b. Członków WGiD tut. Podokręgu, na posiedzeniu Zarządu w Częstochowie dnia 28.11 35 r. stwierdził na zasadzie dokumentów i badań świadków, co zostało udowodnione ponad wszelką wątpliwość, że: a) b. Przewodniczący WGiD p. Lorek bezprawnie i sprzecznie z przepisami, pozatem nieformalnie załatwił sprawę gracza Tuszyńskiego (przekroczenie § 32 i 70 statutu PZPN); b) b. Przewodniczący WGiD p. Lorek przyczynił się do sfałszowania protokułu sędziego p. Trzmiela, co doprowadziło do unieważnienia zawodów Brynica — Płomień; c) b. Przewodniczący WGiD p. Lorek uprawiał szkodliwy i nielicujący z godnością zasłużonego członka PZPN dualizm, gdyż na posiedzeniach występował raz jako wiceprezes CKS Czeladź, a drugim razem w charakterze przewodniczącego W. G. i D. i stosował przepisy PZPN tak, jak mu było w danej chwili wygodnie (zawody AKS b CKS i CKS — Brynica); d) b. sekretarz p. Horzelski przyczynił się do sfałszowania protokułu sędziego p. A. Trzmiela; e) b. członek p. Koźlik uprawiał na szerszą skalę kapecowanie graczy (przekroczenie § 25 postanowień PZPN); f) b. członek p. Stojczyk podburzał publiczność do ekscesów na zawodach w dniu 13.10 w Strzemieszycach (przekroczenie § 7 punkt f) i statutu PZPN 32); g) b. członek p. Stojczyk kaperował graczy (przekroczenie § 27 postanowień PZPN).

Wobec powyższego zarząd Okręgu, biorąc pod uwagę, że powyższe wykroczenia są natury b. ciężkiej i przyczyniają się do obniżenia poziomu piłkarstwa i że takie jednostki jak pp. Lorek, Stojczyk i Koźlik, winny być bezwzględnie usunięte poza nawias życia sportowego i nie znalazłszy żadnych okoliczności łagodzących, postanowił: 1) pp. Lorkowi, Stojczykowi i Koźlikowi zabronić dożywotnio piastowania jakichkolwiek funkcyj w piłkarstwie, oraz wystąpić do PZPN-u z prośbą o rozciągnięcie tej kary na inne Związki sportowe za pośrednictwem Z. Z. 2) w stosunku do p. Horzelskiego zastosować okoliczności łagodzące z tytułu jego dotychczasowej działalności, oraz nieświadomości postępku zabronić mu piastowania jakichkolwiek funkcyj w piłkarstwie na przeciąg jednego roku.

(Dokończenie komunikatu zamieścimy jutro).

—xx—

Narciarski komunikat śniegowy

NARCIARSKA MAPA ŚNIEGOWA LIGI POPIERANIA TURYSTYKI

opracowana przez Państwowy Instytut Meteorologiczny i Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, ukazała się we środę, dnia 4 bm. i będzie odtąd ukazywać się w każdą środę przez cały sezon zimowy. Mapa zawiera kilkadziesiąt punktów obserwacyjnych, przy których zapomocą łatwo zrozumiałych symboli podano: stan zachmurzenia, kierunek i siłę wiatru, grubość i rodzaj szaty śnieżnej, temperaturę we wszystkich większych zimowiskach oraz na najbardziej uczęszczanych szczytach Karpat.

Wydawnictwo Ligi będzie udostępnione szerokim kołom narciarzy przez wywieszenie na kilkuset ważniejszych dworcach kolejowych, oraz w Biurach Podróży, jak również będzie doręczane wszystkim klubom narciarskim, zrzeszonym w Polskim Związku Narciarskim.

Obok komunikatu śniegowego T. K. N. ogłaszanego w piątki, mapa śniegowa Ligi Popierania Turystyki będzie stałem i fachowem źródłem informacyjnem o stanie śniegu w terenach narciarskich. Liga finansując wydawnictwo mapy zapełnia lukę odczuwana dotkliwie przez ogół narciarzy żądny stałej i łatwo dostępnej informacji.

Dziś podajemy pierwszy

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY

Warunki śniegowe z dnia 4 grudnia: Na całym obszarze górskim warunki śniegowe dla narciarzy są jeszcze niedostateczne, jedynie w Tatrach są już możliwe, gdyż grubość szaty śnieżnej wynosi tam od 15 do 60 centymetrów. Pokrywa ma charakter gipsu zbitego, lecz ulegnie zmianie, ponieważ pada tam obecnie śnieg. Pozatem pokrywa śnieżna o grubości od 10 do 25 centymetrów zalega Baranią Górę, Czarnohorę (Zaroślak 24 cm.) i Góry Czywczyńskie.

Mistrzostwa bokserskie

PODOKRĘGU SOSNOWIECKIEGO

Dzisiaj rozpoczynają się mistrzostwa bokserskie nowoutworzonego podokręgu z Zagłębia Dąbrowskiego.

Rozegrane zostaną dwa spotkania: w Sosnowcu

Makabi — B. K. S. Dąbrowa

przyczem delegatem z ramienia Podokręgu będzie na zawodach p. A. Przybyła;

w Czeladzi:

C. K. S. — Nordja (Sosnowiec)

na zawody te wydelegowany został p. E. Moskwa.

Unja — Pol. K. S.

Trzecie spotkanie o mistrzostwo odbędzie się jutro w niedzielę w sali K. P. W. w Sosnowcu (ul. Kilińskiego) między sekcją bokserską Unji a Pol. K. S. Początek meczu o godz. 19.

Unja wystawia do spotkania tego następujący skład: w. musza — Orłów, kogucia — Okrajni I, piórkowa — Misztal, lekka — Brauze, półśrednia — Siewniak, średnia — Obst, półciężka — Chudzik.

Delegatem Podokręgu będzie p. Z. Zgrzebny.

Śląsk (Świętochłowice) — reprezentacja Śląska 4:4

Na stadjonie w Świętochłowicach rozegrano spotkanie piłkarskie między ligową drużyną Śląska, a reprezentacją Ligi śląskiej oraz A-klasy.

Mecz należał do rzędu rozgrywek, mających na celu przygotowanie i ustalenie reprezentacji okręgowej. Na mecze międzyokręgowe, zainicjowane przez PZPN, który w tym celu ufundował puhar. Pierwsze to spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (1:1). Rozgrywane było na śliskim podkładzie śnieżnym i przy lekkim mrozie.

Drugi skole mecz o tym samym charakterze odbędzie się 12 bm. na stadjonie w Wielkich Hajdukach, przyczem do ustalonej już Reprezentacji Śląska dojdzie kilku graczy z drużyny ligowej Śląska. Reprezentacja ta spotka się z pełną drużyną ligowego Ruchu.



JUBILEUSZ KOLEI ŻELAZNEJ.

7 grudnia mija 100 lat od otwarcia pierwszej kolei żelaznej w Niemczech między Norymbergą, a Fürth. Ilustracja przedstawia reprodukcję otwarcia z owych czasów.

Rozczarowanie spadkobiercy

Przed czterema laty zmarła w Bukareszcie wdowa po generale armji rumuńskiej Piotrze Sergioffie. Spadkobierców generałowej spotkało wielkie rozczarowanie przy otwarciu testamentu, gdyż cały spadek wynosił zaledwie tyle, ile wynosiły koszty pogrzebu.

Wszyscy byli zdziwieni, gdyż wdowa uchodziła za bardzo bogatą i wiadomem było, że otrzymywała od rumuńskiej królowej wiele cennych klejnotów, które oceniano na zgórą pięć miljonów lei. Na ślad tych klejnotów nie natrafiono. Dopiero siostrzeniec zmarłej bukareszteński adwokat wpadł na rozwiązanie zagadki. W jednej z szuflad pozostałego po nieboszcze staroświeckiego kantorka, znalazł pożółkły notatnik, w którym było napisane: „Klejnoty zabrał Schimmel. Ma z Ohio napisać". Adwokat skomunikował się natychmiast z policją w Ohio i prosił, aby znaleziono osobę nazwiskiem „Schimmel". Pomiędzy 24 „Schimmelami", jakich odszukała policja w Ohio, był jeden, którego ojciec bywał za życia zmarłej generałowej w Bukareszcie. Adwokat pojechał natychmiast do Ohio i zwrócił się do tego Schimmla. Przed przywitaniem zażądał odrazu zwrotu klejnotów. Amerykanin jednak odpowiedział z zimną krwią:

— Zapewne ma pan na myśli imitacje klejnotów, które dała memu ojcu pewna dama z Bukaresztu? Musi pan wiedzieć, że prawdziwe kamienie zostały przez nią sprzedane".

Ta wiadomość zmartwiła spadkobiercę. Okazało się, że wszystkie starania i cała podróż z Bukaresztu do Ameryki były stracone.

Z rąk amerykanina otrzymał szkatułkę ze szklanemi imitacjami, wartemi zaledwie kilkaset lei.

Bohater z pod Verdun

opiekunem trędowatych w Abisynji

„The Universe" w dłuższym artykule opisuje życie i pracę 2-ch dzielnych misjonarzy, oo. kapucynów, którzy od szeregu lat poświęcają się, niosąc światło nauki Chrystusowej i pomoc lekarską trędowatym w pobliżu miasta Harrar, gdzie, jak wiadomo, znajduje się wielkie skupisko dotkniętych tą straszną chorobą.

W chwili, gdy w całej Abisynji rozgrywa się akcja wojenna, podczas gdy grzmią armaty i huczą motory samolotów i ścierają się armje włoska z abisyńską, w Harrarze misjonarze wraz z miejscowym konsulem francuskim, dr. Feronem, nie ustają w akcji ulżenia okropnej doli trędowatych. — Konsul Feron od wielu już lat zajmuje się wśród trędowatych pracą samarytańską, pomagając dwom kapucynom: o. Karolowi, który przebywał w Abisynji już całe 38 lat i trochę młodszemu od niego o. Janowi, który nie opuścił Harraru od lat 32.

Dodać trzeba, że starszy z tych cichych i nieznanych apostołów, o. Karol posiada najwyższe odznaczenia francuskie, jak Legja Honorowa, oraz wszystkie niemal medale wojskowe. Odznaczenia te zdobył podczas czterech lat, które spędził w okopach pod Verdun, w czasie wojny światowej. Natychmiast po zawarciu pokoju o. Karol powrócił do swych trędowatych, których opuścił jedynie na te 4 lata, by stanąć w szeregach obrońców Francji, swej ojczyzny.

Kopalnia węgla

W WARSZAWIE

Nowy gmach Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie stanie na prawym brzegu Wisły między mostem księcia Poniatowskiego i linji średnicowej. Gmach stanie frontem do Wisły i posiadać będzie długość około 200 m. Budynek będzie otoczony zielenią.

Przeznaczono pod budowę plac o powierzchni 30.000 m. kw., co umożliwi w przyszłości dalszą rozbudowę gmachu. Muzeum posiadać będzie 3 piętra. W części dolnej znajdować się będą pomieszczenia gospodarcze, warsztaty, archiwa, bufet, mieszkania niższych urzędników. Muzeum, sale wykładowe i lokale dla kursów zawodowych. Na piętrach górnych mieścić się będą hale muzealne, szerokości około 12 metrów. Wysokość ta dostosowana będzie do pomieszczenia dużych eksponatów (wielki piec hutniczy, samoloty itp.) oraz częściowo zaopatrzona w tory kolejowe i dźwigi. Gmach posiadać będzie wieżę dla planetarium oraz obserwatorjum astronomicznego.

Przemysł węglowy zobowiązał się urządzić w gmachu Muzeum własnym kosztem fragment kopalni, przedstawiający nowoczesną technikę wydobywania węgla. Przemysł cementowy ofiarował 375 ton cementu na potrzeby budowy, a przemysł szklany ofiarował 12.000 m. kw. szkła. Pozatem Związek hut ma zadeklarować żelazo budowlane, wartości 500 tys. zł.

Ogólny koszt budowy wyniesie 5 miljonów zł., która to suma będzie pokryta w równych częściach przez skarb państwa, samorząd, oraz wielki przemysł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. A. Liberski w Sosnowcu. W sprawie wysłania na kurację klimatyczną lub uzyskania emerytury należy wszcząć starania w Ubezpieczalni. Załączony znaczek jest do odebrania w Administracji naszego pisma.

OFIARY

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Józefa Januszewicza na bezrobotnych narodowców do dyspozycji Stronnictwa Narodowego składa Antonina Goibionowa zł. 10.

ODKRYCIA I WYNALAZKI

Pan Tomasz Pikulski, ogląda przeznaczoną na sprzedaż willę w Podkowie Leśnej.

— Owszem, podoba mi się ten domek — oświadcza właścicielowi — kupię go. Tylko niech mi pan szanowny powie, do czego właściwie służy ten postumencik z żelaznym prętem w środku?

— To jest zegar słoneczny, proszę pana. Widzi pan, teraz naprzykład, cień wskazuje punktualnie jedenastą, tak samo jak mój zegarek.

Pan Tomasz potrząsa z podziwem głową.

— Psiakrew! Czego ludzie w dzisiejszych czasach nie wymyślą!

Z CAŁEJ POLSKI

ECHA PAMIĘTNYCH ZAJŚĆ POD JASNĄ GÓRĄ

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę policjanta Aleksandra Pianki, oskarżonego w szczególnych okolicznościach.

Pianko znany był ze swego agresywnego zachowania. Podczas znanych zajść pod Jasną Górą we wrześniu 1934 roku Pianko strzelił z odległości dwuch kroków do przypadkowo znajdującego się na terenie zajść Piotra Jasińskiego. Kula ugodziła Jasińskiego, w chwili, gdy był odwrócony do policjanta plecami. Rannego przewieziono do szpitala.

Po wyzdrowieniu Jasiński wniósł skargę do sądu. Sąd Okręgowy skazał Piankę na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary. W Sądzie Apelacyjnym Piankę bronił jeden z adwokatów żydów. Sąd jednakże nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących i wyrok pierwszej instancji utrzymał w mocy. Jako rzecznik Jasińskiego popierała jego skargę adw. Aleksandra Stypułkowska.

KATASTROFALNA EPIDEMJA CZERWONKI WE WSI STYGMATYCZKI WOŁOSZYNÓWNY

We wsi głośnej dzisiaj stygmatyczki Anastazji Wołoszynównej, Młyny w pow. Jaworowskim, wybuchła groźna epidemja czerwonki o niezwykłem nasileniu. Masowe pielgrzymki wieśniaków z dalekich stron rozniosły zarazę na cały powiat, tak że epidemja objęła 25 wsi, przyczem zachorowało 500 osób, z czego już 70 zmarło.

Władze administracyjne energicznie walczą z groźną epidemją. Przedewszystkiem stygmatyczkę Wołoszynównę odwieziono do szpitala we Lwowie, poczem przeprowadzono przy udziale lekarzy masowe szczepienie ludności w zagrożonych wsiach. Ogółem zaszczepiono 155 tysięcom osób szczepionkę przeciwko krwawej biegunce. Pozatem założono w Jaworowie szpital epidemiczny, do którego zwieziono chorych z okolicznych wsi. Dzięki tym zarządzeniom, epidemja powoli wygasa.

SALTO MASZYNISTY

Maszynista Klemens Falserowski z Podgórza koło Torunia, prowadząc pociąg tranzytowy, zauważył defekt w hamulcach. Zatrzymał więc pociąg na moście kolejowym w Toruniu i wyszedł z lokomotywy, pragnąc usunąć defekt. Nie zauważył jednak dziury w pomoście drewnianym i spadł na dół. Upadając przebił swoim ciężarem dolny pokład, również drewniany i spadł z wysokości 12 metrów. Na szczęście spadł na wyspę piaszczystą.

Mimo upadku z tak znacznej wysokości maszynista nie doznał żadnej krzywdy. Zawdzięcza to temu, że jest czynnym sportowcem - akrobatą i zapaśnikiem. Upadając szybko zorjentował się w grożącem mu niebezpieczeństwie i wiwinął w powietrzu salto przyjmując pozycję skaczącego w wodę, co uratowało go od śmiertelnego rozbicia.



SYNEK PROFESORA MALMEJACE, porwany przez absolwenta szkoły sztuk pięknych z jego matką, został jak donosiliśmy, odnaleziony. Ilustracja przedstawia dziecko na rękach policjanta.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) ślusarz Gerard Piotr Paweł Zionko, kawaler zamieszkały w Małej Dąbrówce, ulica Marszałka Piłsudskiego 12, syn górnika Augustyna Zionki i żony jego Weroniki z domu Jojko oboje zamieszkałych w Małej Dąbrówce, 2) niezamężna bez zawodu Anna Marjanna Ślęzak, zamieszkała w Małej Dąbrówce, ulica Marszałka Piłsudskiego 5, córka maszynisty Maksymiljana Ślęzaka i żony jego Eleonory z domu Hudzik oboje zamieszkałych w Sosnowcu II ulica Kolonia Pekin 13 chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Małej Dąbrówce i w dzienniku „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. — Mała Dąbrówka, dnia 6 grudnia 1935 r. — Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie — (podpis nieczytelny). (Pieczęć). 9028

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nanberg. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI